GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Piątek 20 lutego 1920. Nr. 50.

Tango czy habanera?



(m-m) Kardynał Amette rozpoczął kampanię przeciwko nowym tańcom, które zdaniem jego urągają zasadom moralności. Zwalcza więc namiętnie tango, one-stepa, two-stepa, fox-trotta, jezza itp. „Matin" ironizując tę choreograficzną „kampanię" zamieszcza rycinę, którą powyżej podajemy. Zamiast tango będzie się tańczyć np. habanerę, ale w sposób przypominający tango. I moralności stanie się zadość i zwolennicy tanga nie będą pokrzywdzeni.

Zamach na wszystkich monarchów Europy.

Lugano (tel. wł.). W Neapolu aresztowano anarchistę Angelottiego, u którego znaleziono wypracowany **plan zamachu na wszystkich monarchów Europy**. Angelotti należał do organizacyi „Czerwonej ręki".

Podwyższenie taryfy kolejowej od 30 do 50%

Warszawa (PAT). Minister kolei żelaznych komunikuje: Niepomierny wzrost cen w ostatnich miesiącach na wszelkie artykuły spowodował, iż **wpływy z kolei przestały pokrywać wydatki.** Wobec tego ministerstwo kolei żelaznych **postanowiło od dnia 1 marca podnieść obowiązujące dotychczas taryfy osobowe i towarowe.** Podwyższenie to wobec różnych wysokości stosowanych taryf w rozmaitych dzielnicach, ma stanowić: 1) **w zakresie taryfy osobowej na kolejach okręgów Warszawskiego, Wileńskiego i Poznańskiego 50 procent, z wyjątkiem opłat za klasę pierwszą w okręgu Poznańskim,** które z uwagi na ich wysokość, podnosi tylko **o 30 procent.** Na kolejach zaś **okręgu Radomskiego i okręgów małopolskich o 30 procent.** 2) W zakresie taryf **towarowych na kolejach okręgów Warszawskiego, Wileńskiego, Poznańskiego i Radomskiego 50 procent, na kolejach zaś Małopolski o 30 procent.**

Nadzwyczajny wynalazek w przemyśle stalowym

Poldhu (Radio krakowskie) Z Paryża donoszą o nadzwyczajnym wynalazku, który **dokona zupełnego przewrotu** w przemyśle stalowym. **Wynalazek dotyczy fabrykacyi twardej stali.**

Kiereński w rękach bolszewików.

Kopenhaga (Tel. wł.) Jak donoszą z Helsingforsu, Kiereński udał się na okręcie angielskim do Kaukazu, aby tam rozpocząć agitacyę antybolszewicką. Bolszewicy pojmali go w Baku.

Ostry protest Denikina przeciw stanowisku Anglii.

Lwów (PAT). „Kuryer Bobrujski" dowiaduje się: Generał Denikin wysłał z Krymu depeszę **iskrową, w której w nadzwyczaj ostrej formie** protestuje przeciwko obecnemu stosunkowi Anglii do armii ochotniczej i wymaga odpowiedzi, czy Anglia popiera odbudowę wielkiej Rosyi.

O małopolanach i warszawiakach w urzędzie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18 lutego.

(A.) Warszawa po dawnemu wymyśla na Małopolan.

Praktyka życiowa jest przecież silniejszą, niż wszystkie wymysły lub uprzedzenia dzielnicowe. Przy każdej sposobności pokazuje się, że tam, gdzie chodzi o wiedzę fachową i o umiejętność pracy, **Małopolanie górują niesłychanie nad ludźmi z byłego Królestwa Kongresowego.**

Jeden przykład, ale wymowny. Na czele ministeryum kolejowego stanął w obecnym gabinecie **profesor** politechniki lwowskiej, dr. Bartel. I zaraz po kilku tygodniach owe ministeryum, do którego za rządów pana Eberhardta mało kto miał zaufanie i wszyscy na nie narzekali, zaczęło funkcyonować znacznie lepiej. Pokazało się, że istnieje wielka różnica pomiędzy konstruktorem mostów, kształcącym się w rosyjskich szkołach i przyzwyczajonym do rosyjskiego niedbalstwa, oraz do rosyjskiego odkładania każdej pracy na dzień następny, a profesorem politechniki, wyspecyalizowanym w kolejnictwie, zaprawionym do metod pracy energicznej oraz intenzywnej.

W biurach ministeryum na Nowym Świecie zjawił się porządek, ustały spaźniania się urzędników i urzędniczek, to samo w dyrekcyach, tabor kolejowy podczas przerwy w ruchu kolejowym odreparowano, rozwinięto zabiegi celem otrzymania nowych lokomotyw i maszyn z ogólnej masy taboru niemieckiego i austryackiego, przejęto w największym porządku i systematycznie koleje na terytoryach, przyznanych Polsce. Pracowitość i systematyczność ministra udzieliła się zaraz całemu podwładnemu ciału urzędniczemu. To też dzisiaj skargi na koleje polskie i na ministeryum kolejowe ustają. Nie ulega też wątpliwości, że się uda panu ministrowi dr. Bartlowi zwolna usunąć łapownictwo, którem jeszcze grzeszą pewne sfery niższych funkcyonaryuszów kolejowych.

Temu jasnemu obrazowi pomyślnych zmian, jakie nastały w ministeryum kolejowem po oddaniu teki Małopolaninowi, trzeba przeciwstawić obraz inny, daleko mniej jasny i wesoły. Oto w urzędach warszawskich zaprowadzono zamiast sześciu godzin pracy, siedm godzin. Praca biurowa zaczyna się o godzinie 9-tej rano i trwa do 4-tej po południu. Siedm godzin pracy biurowej — toć to ideał, do którego wzdychają urzędnicy małopolscy, zmuszeni od lat kilkudziesięciu pracować znacznie dłużej. Wszak pamiętam owe czasy, gdy urzędnik w Małopolsce nie tylko nie miał soboty angielskiej — praca tylko do godziny 1-ej w południe — lecz musiał przychodzić do biura na cztery godziny w niedzielę.

Tymczasem **panom urzędnikom warszawskim praca siedmiogodzinna wydaje się torturą.** Oświadczają, że mogą pracować tylko po sześć godzin dziennie. Na pracę jeszcze godzinną po upływie sześciu godzin są już za zmęczeni. Nie wiadomo, czy się śmiać szyderczo, czy też litować nad ludźmi tak mało obowiązkowymi i tak mało wytrzymałymi fizycznie. Sześć godzin pracy biurowej, przeplatanych pogawędką, piciem herbaty i jedzeniem drugiego śniadania — jest okresem zbyt długim dla tych panów. **Doprawdy wstyd, że się ośmielają do tego przyznawać głośno.** Należy się spodziewać, że szefowie nie pozwolą na takie próżnowanie i własnym przykładem pouczą pp. urzędników warszawskich, że **siedm godzin pracy nie jest ciężarem zbyt wielkim.**

„Przydzielony i przeniesiony"

Żniwy biurokratycznych kwiatuszków Krzywdząco nierównomierne traktowanie urzędników.

Kraków, 19 lutego.

Z kół urzędników państwowych piszą nam: W Krakowie utworzono niedawno Dyrekcyę poczt i telegrafów, to jest odrębną dla zachodniej Małopolski administracyę pocztową wydzieloną z jednolitej dawniej dla całej Galicyi Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie. Celem zapełnienia nowej Dyrekcyi odpowiednią ilością urzędników, wydelegowano pewną jej część z Dyrekcyi lwowskiej. Stosunki mieszkaniowe w Krakowie są każdemu dobrze znane. Również dobrze znaną każdemu jest nędza, w którą wtrąceni zostali skutkiem nadmiernego przeciągania się wojny wszyscy pracownicy o stałych poborach zwłaszcza urzędnicy państwowi. Urzędnicy delegowani z Lwowa do Krakowa, przeważnie żonaci zmuszeni są z braku mieszkań i zawrotnie wysokich kosztów transportu wyjechać sami, z ręcznym kuferkiem, rodzinę zaś zostawić we Lwowie, mieszkać w Krakowie po kawalersku i przynajmniej połowę swych poborów posyłać do Lwowa na utrzymanie żony i dzieci. Urzędnicy tacy są bez wątpienia pożałowania godni i przyjście im w jakiś sposób z

pomocą jest swiętym obowiązkiem ich chlebodawcy.

Sposób jednak, w jaki Ministerstwo poczty w Warszawie przystąpiło od samego początku do szafowania tą pomocą, nie świadczy bynajmniej o zbytniej etyce naszych najwyższych czynników rządzących. Postanowiono delegowanym pracownikom wypłacać w Krakowie dyjety. Rzecz chwalebna i zgoła uzasadniona. Ale niestety nie wszystkim. Uskuteczniono podział. Na jakiej podstawie podział został przeprowadzony, nikomu niewiadomo. Najwybitniejszy teoretyk i systematyk prawa naprożno łamałby sobie mózg, ażeby znaleźć kryteryum, które mogło zadecydować o zaliczeniu funkcyonaryusza do jednej lub drugiej grupy.

Ażeby decyzyom swym nadać pozór prawa, zaopatrzeć je w paragraf ustawowy, powiedziano tym, którym chciano dać dyjety „jesteś Pan przydzielony", zaś tym, którym chciano odmówić dyjet, „jesteś Pan przeniesiony". Z pomocą tych dwóch rozmaitych wyrażeń uważano k'estyę za legalnie rozwiązaną. Bo w myśl istniejących przepisów urzędnikom przydzielonym należą się dyjety, zaś urzędnikom przeniesionym tylko koszta przeniesienia. Że ustawodawca, mówiąc o przydzieleniu, miał na myśli czasowo, na całkiem krótki czas delegowanych — w takie teorye prawne bawić się, — niema dziś czasu; że urzędnicy, pozornie przydzieleni, zostali faktycznie na stałe transferowani do nowego miejsca służbowego, że ani oni nie mają zamiaru wrócić ani też władza nie miała zamiaru cofnąć ich kiedykolwiek z powrotem do Lwowa — to jest kwestya wewnętrznych myśli i przekonań, za które nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Postępowanie władz krzywdzi cało zastępy sumiennych urzędników, a rabulistyka użyta dla sztucznego uzasadnienia podziału na 2 klasy działa wprost demoralizująco, ucząc chyba jak się powinno najbardziej przejrzyste i jasno postanowienia „obchodzić".

Smutny los robotników polskich we Francyi.

Znamienny głos francuskiego deputowanego.

Paryż, 18 lutego.

(m-m) P. Georges-Barthelemy, deputowany z Pas-de-Calais, zamieścił w „Matin'ie" list, stanowiący wymowne świadectwo, jakie cierpienia przechodzą robotnicy nasi, wyjeżdżający na roboty do Francyi.

P. Barthelemy pisze: „Przybycie pierwszego oddziału robotników polskich połączone było z takimi nieporządkami, ż minister spraw wewnętrznych uznał za stosowne wysłać na miejsce lekarza inspekcyjnego. Robotnicy z tego pierwszego transportu przybyli do Toul w stanie poprostu rozpaczliwym! Nic dziwnego zresztą, ponieważ podróż ich odbywała się w opłakanych warunkach (przez piętnaście dni Polacy nie mogli się ani rozbierać ani umyć i osłabli z powodu niedostatecznego pożywienia. Dezynfekcya tych ludzi, przeprowadzona w Toul pozostawia dużo do życzenia — to też zachodzi obawa, że rozsiedleni w prowincyach oswobodzonych tworzyć będą ognisko chorób zakaźnych, a zwłaszcza tyfusu plamistego!

Bankructwo Karola I.

Upadek dynastyi Habsburgów. — Chwile poprzedzające abdykacyę cesarza. Historyczna rozmowa króla Ferdynanda z Karolem I.

Kraków, 19 lutego.

(?) W kołach politycznych Berlina i Wiednia wiele się mówi obecnie o bardzo interesującej książce, która się świeżo ukazała pod tytułem „Bankructwo cesarza Karola". Pisząc tę książkę, autor jej, p. von Sydakow, zerwał zupełnie ze starym zwyczajem historyków niemieckich, polegającym na umyślnem zacieraniu prawdy. Chciał on przedstawić rzecz zgodnie z prawdą i zaopatrzyć ją w informacye dotychczas nieznane. Oto resume stronic tej książki, poświęconych rozwiązaniu dramatu, czyli upadkowi dynastyi Habsburgów:

Dnia 4 września 1918 roku król Ferdynand bułgarski udał się do Wiednia. W starym zamku Hofburgu miał on rozmowę z młodym cesarzem, która trwała parę godzin. Król bułgarski przedstawił w ciemnych barwach prawdy rozpaczliwe położenie swego kraju: wygłodzona ludność występuje z najgwałtowniejszymi protestami przeciw dalszemu prowadzeniu wojny, źle odżywione, źle odziane, bez obuwia, w niewystarczający sposób zaopatrzone w amunicyę wojska są już na froncie salonickim zmęczone bitwą. Bułgarya znajduje się w obliczu następującego dylematu: poddania się albo rewolucyi.

Król Ferdynand prosił zatem, aby cesarz Karol wraz z nim rozpoczął rokowania odrębne z koalicyą.

ZA PÓŹNO

Było już wtedy zapóźno. Zaledwie dwa tygodnie upłynęło od owej rozmowy, gdy część polowych wojsk bułgarskich uległa rewolcie, opuściła swe pozycye i pomaszerowała na Zofię, aby ująć w swe ręce króla i ministrów. Pomiędzy temi zbuntowanemi wojskami a oddziałami wiernymi rządowi, wywiązała się pod murami stolicy straszliwa walka. Na skutek tych wydarzeń rząd porozumiał się z delegatami różnych partyi opozycyjnych, aby zażądać od króla Ferdynanda bezpośredniego poddania się koalicyi i abdykacyi. I w chwili, gdy odgłos bitwy, toczącej się między stronnikami i przeciwnikami monarchii wstrząsał całem miastem, ministrowie, deputowani i wielu generałów wtargnęło do Konaku królewskiego. Zdjęty strachem, a może także spóźnionymi wyrzutami, wiarołomny król podpisał akt abdykacyjny. W tejże chwili wysłano parlamentaryuszy do wojsk zbuntowanych, aby ich zawiadomić, że prośba o zawieszenie broni zostaje natychmiast wysłana do generała Francheta d'Esperey'a.

PANIKA W AUSTRO-WĘGRZECH.

Wydarzenie to pogrążyło Wiedeń i Budapeszt w najgłębszej konsternacyi i wywołało nieopisaną panikę. Wszyscy stracili głowy. Oczekiwano już wkroczenia do obu stolic wojsk zwycięskich i niosących zemstę.

Już dumna Austrya Karola VI. i Maryi Teresy była tylko wspomnieniem. Nadzieja ujrzenia nowych państw, tworzących się w duchu zmodernizowanej Austryi, nie miała się zrealizować. Przeciwnie. Tendencye separatystyczne poczęły się manifestować z nadzwyczajną gwałtownością. Ażeby utrzymać element dawnej podwójnej monarchii w karbach konfederacyi, złączonej solidnymi węzłami i wspólnym interesem, do tego trzeba było ręki silnej, będącej na usługach potężnego mózgu.

Ale gdzie było znaleźć ten mózg i tę rękę? Czy był jeszcze czas na czynienie poszukiwań? Bułgarzy zostali powaleni, Niemcy w pełni odwrotu, stara monarchia w kompletnem rozwiązaniu.

Umysły zdecydowano doradzały cesarzowi, aby pospieszył się ze zwołaniem zgromadzenia przedstawicieli różnych państw skonfederowanych, aby stanął przed niemi i tak, jak ongi Ludwik XVI., złożył przysięgę na konstytucyę. Ale ludzie bojaźliwi, którzy w chwilach krytycznych są zawsze w większości, obawiali się, aby pierwszym krokiem zgromadzenia narodowego nie było zanotowanie upadku dynastyi. Doradzili oni, aby zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem panującego i jego rodzinę. Podsunęli oni Karolowi I. myśl, aby się schronił na Węgry i młody monarcha, który nigdy nie umiał powziąć decyzyi energicznych, usłuchał tej rady ludzi, niecących panikę. Uciekł więc wraz ze swoimi do Goedoello. Tam utworzył gabinet Lammascha i oświadczył się przychylnie w kwestyi udzielenia niepodległości Węgrom.

STARA AUSTRYA NIE ŻYJE.

To ministeryum in extremis nie miało ani czasu, ani okazyi do zaprezentowania się parlamentowi. Zresztą izba wyższa i parlament proklamowały własne rozwiązanie, nie mając ani słowa do powiedzenia, ani rady do udzielenia.

Stara Austrya nie żyła. Zagrzebała się sama w swych popiołach. Cesarstwo to, liczące wiele wieków istnienia, runęło w kilka chwil, jak domek z kart.

Pobyt cesarza w Goedoello trwał krótko. Resztka zwolenników utrzymania monarchii Habsburgów uczyniła nadzwyczajny wysiłek, aby ściągnąć panującego do Wiednia. Ale w nocy z 30 na 31 października rewolucya wybuchła na Węgrzech, rząd musiał ucieć i węgierska rada narodowa objęła władzę.

Od tej chwili Karol musiał się zrzec myśli znalezienia na Węgrzech protekcyi pewnej dla siebie i dla swej rodziny.

Tymczasem rozczłonkowanie cesarstwa odbywało swój proces w dalszym ciągu, bez przerwy. Wojska węgierskie otrzymały od Karoly'ego rozkaz złożenia broni i powrotu do domów, co stało się również przykładem dla innych narodowości. Koniec Habsburgów stał się faktem i ostatni reprezentant tej dynastyi zrzekł się oficyalnie w pierwszych dniach listopada korony.

„Jeszcze Faraonowie zapowiedzieli podróż Clemenceau'a do Egiptu!"

Paryż, 23 stycznia.

(1.) W podziemnych pieczarach Teb, Memfisu czy Abydos odnaleźć można niezliczone figurynki i postumenciki, które ongiś za czasów panowania Faraonów, służyły starym Egipcyanom za amulety.

Podróżnicy, zwiedzający Egipt przywożą sobie zazwyczaj stamtąd na pamiątkę rozmaite takie drobiazgi. Między innymi senator depart. Seine-et-Marne p. Gaston Munier odbywszy przed

---

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 29

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Poslannictwo tak wyraźne, tak oczywiste musiało wywołać u widzów gorące pragnienia nawiązania bliższych stosunków z **tamtym...** Ileż to zagadek mogłoby być rozwiązanych, ile problemów wyjaśnionych, problemów przeszłości, problemów cywilizacyi i przeznaczen a...

A niepewność wstrząsała wszystkimi silniej niż dnia poprzedniego... Co stanie się z tajemnicą Noela Dorgeroux? Sytuacya tak się przedstawiała: Massignac zgodził się przyjąć ofiaro wane mu dziesięć milionów — pod warunkiem wszakże, że pieniądze dostanie zaraz po seansie wraz z glejtem bezpieczeństwa do Ameryki. Śledztwo prowadzone w Tuluzie potwierdzało oskarżenie służącej, a mo tego sprawiedliwość państwowa gotowa była dla wynalazku Noela Dorgeroux uczynić ustępstwo. Rząd sądził, że pod grozą natychmiastowego aresztowania Massignac skłonnym okaże się do sprzedania tajemnicy. Uzbrojeni ludzie mieli pilnować każdego jego kroku i w razie próby ucieczki chwycić go odrazu za kołnierz. Kiedy żelazna kurtyna odsłoniła ekran — miejsce woźnych amfiteatru zajmowali agenci policyjni.

W ten sposób rozpoczął się seans, któremu towarzyszące okoliczności szczególnie doniosłe nadawały znaczenie.

Wyjątkowo Troje Oczu nie ukazało się wcale tym razem. Odrazu wprowadzono nas w rzeczywistość. W cienistym ogrodzie siedziała wśród kwitnących drzew młoda, piękna kobieta, ubrana według mody 1830 r. Haftowała ona pilnie, podnosząc niekiedy oczy jaśniejące wyrazem serdecznej tkliwości na malutką dziewczynkę, igrającą koło niej wesoło. Dziecko bawiło się babkami z piasku, niekiedy zaś przerywając sobie zabawę, podbiegało ku młodej kobiecie, wskakiwało na kolana, zarzucało jej rączęta na szyję i twarz okrywało gorącym pocałunkami. Przez kilka minut — ten obraz jasny, pogodny. Potem gałęzie gęstwy drzew rozsunęły się za plecami matki... Wyszedł stamtąd mężczyzna młody także i elegancki.

Twarz jego jest twarda, surowa, usta zaciśnięte. W ręku trzyma nóż. Postępuje ostrożnie naprzód kilka kroków. Kobieta nie może słyszeć odgłosu jego stąpania, a i dziecię go nie widzi. Mężczyzna idzie dalej, zachowując jak największą ostrożność. Obawia się widocznie, aby piasek nie zaskrzypiał mu pod nogami, aby nie zdradził go chrzęst odłamanej gałęzi. Zbliża się ku kobiecie oblicze jego nacechowane jest wyrazem okrutnego, niezłomnego postanowienia. A kobieta cicha uśmiecha się promiennie, nie przeczuwając niczego złego. Namię mężczyzny podnosi się nagle i gwałtownie opada, wymierzając cios nożem w samo serce. Kobieta runęła na ziemię. Wązka struga krwi czerwieni się. Mężczyzna pochyla się przez chwilę nad nieruchomem ciałem, potem cofa się z nim w gęstwinie, unosząc ze sobą nóż krwią zbroczony.

Dziecko nie przestało się bawić. Śmieje się i szczebiocze. Obraz znika.

(C. D. N.).

niedawnem podróż do Egiptu przywiózł z niej figurkę, przypominającą zdumiewająco legendarne rysy „Tygrysa" Francyi p. Clemenceau. Właściciel statuetki pokazał ją z zaciekawieniem znanemu egiptologowi M. Lintilhac, ten zaś postawił następującą objaśniającą ten oryginalny dokument tezę:

„Podróż Clemenceau'a do Egiptu zapowiedzieli jeszcze Faraonowie!"

Nawiązując do tej sensacyjnej opinii uczonego, gazety paryskie podają fotografię oryginalnego amuletu egipskiego o rysach b. prezydenta Francyi.

Kto jest najpiękniejszą kobietą Francyi?

Wielki konkurs piękności kobiecej już się rozpoczął w Paryżu. — Kinomatografy wyświetlają najpiękniejsze kandydatki. — Jedną z pierwszych jest piękna szatynka p-na Herval.

Paryż, 18 lutego.

„Le Journal" poczyna już podawać pierwsze podobizny najpiękniejszych kobiet Francyi i Paryża, które na wielkim konkursie piękności, uzyskały największą ilość głosów zwolenników ich urody. Jak wiadomo, o czem już pisaliśmy na łamach naszego pisma konkurs odbywa się przy pomocy wyświetlania najpiękniejszych twarzy kobiecych na płótnie ekranu filmowego. Piękne kandydatki do konkursu nie figurują na ekranie pod swemi nazwiskami, lecz jawią się przed oczyma widzów seryami jako kwiaty, ptaki, lub boginie. Pierwsza serya pięknych kobiet to serya kwiatów, których kandydatki wystąpiły pod efektowną nazwą róży, fiołka, narcyza etc. Ostatni „Journal" podaje podobiznę najpiękniejszej kobiety Francyi, która na 2963 zgłoszonych kandydatek konkursu, i z pośród 49 wybranych konkurentek, otrzymała palmę pierwszeństwa.

Jedną z pierwszych piękności jest panna Lucyna Herval występująca pod pseudonimem „La Violette". Urodzona w Paryżu urodę swą zawdzięcza skrzyżowaniu się urody Paryżanki, jaką była jej matka, i zdrowia fizycznego Lotaryngii, skąd pochodzi jej ojciec.

Jest to szatynka jasna, o oczach koloru piwnego, o przejrzystej cerze, o wzroście 1 mtr 73 cm. O ile z niezbyt doskonałej podobizny panny Herval reprodukowanej na maszynie rotacyjnej dziennika paryskiego, sądzić można, urocza piękność zawdzięcza swój tryumf przepięknym liniom oczu, wytwornym, harmonijnym rysom twarzy i przepięknym cudnie zakrojonym ustom, na pół rozchylonym w uśmiechu. Coprawda konkurs jeszcze nie ukończony. Jest to dopiero serya kobiet wybranych z 7000 kandydatek, teraz staje ich do walki 49.

—o—

Amerykański konkurs piękności.



Miss Alicya Seckor otrzymała nagrodę piękności w kwocie 10.000 dolarów na konkursie piękności, zorganizowanym przez Redakcyę „New Jork Illustrated Daily News".

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czwart. **19** lutego

Św. Konrada

Wschód słońca 7·46

Zachód słońca 6·03

Długość dnia 9·44

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.
Piątek: „Rosmersholm" Ibsena.

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Wuj Bernard".
Piątek: „Wuj Bernard".

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Madame Sans-gene".
Piątek: „Ewa".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Targ na dziewczęta".
Piątek: „Targ na dziewczęta".
Sobota: „Targ na dziewczęta".

[illegible] ARTYST (pl. św. Ducha).

Czwartek. F. Hoesick: „Wpływ Słowackiego na współczesną poezye polską". wstęp: Ujejski. Norwid, Romanowski, Baliński, Anczyc, Asnyk, Konopnicka, Gomulicki.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39.

Czwartek, prof. dr M. Szyjkowski: „Arcydzieła literatury światowej" (Epos oryentalny) z recyt. art. dram. p. Jadwigi Korwin.

S. † p.

MARYA TENCZYNSKA.

Z szeregu użytecznych niezwykle pracowników sceny polskiej ubyła znowu siła wybitna.

Nieubłagana śmierć, tak obfite w tym sezonie zbierająca żniwo, sięgnęła po nową ofiarę. W zaraniu życia i pięknej karyery scenicznej, zeszła z tego świata jedna z najmłodszych artystek sceny naszej, talent bujny i żywy i do szlachetnych rwący się lodów.

Z ciężką niemocą długo walczyło to życie młode pełne wiary i zapału i chęci szczerej do pracy, wątły jednak organizm, wycieńczony przewlekającą się chorobą nie zdołał cierpień przetrzymać. I oto w chwili gdy najgorsze minęło i lepszy już zwrot powinien był nastąpić, strudzoną złożyła głowę i zasnęła na zawsze, osierocając rodzinę i kolegów i sztukę, którą nad wszystko ukochała i wierną jej służebnicą być postanowiła.

Ś. p. Marya Tenczyńska bardzo wcześnie rozpoczęła karyerę sceniczną. Jako dziewczę młodziutkie po raz pierwszy wystąpiła na scenie wileńskiej w 1914 r., ujmując wszystkich zaraz na wstępie niepospolitym wdziękiem wiośnianej postaci i szlachetnością pięknego talentu. Lata następne spędza w Kijowie na scenie Teatru Polskiego pod dyr. Rychłowskiego, na scenie łódzkiej a ostatnio w Warszawie.

Do Bagateli zaangażowała się śp. Tenczyńska w lecie ub. roku i na inauguracyjnem zaraz przedstawieniu, w „Kobiecie bez skazy" powszechną zwróciła uwagę. Piękna twarzyczka przy harmonijnych niezwykle warunkach postaci, miły ogromnie i ciepły timbre głosu, predystynowały śp. Zmarłą na wybitną reprezentantkę ról naiwnych. W tym też kierunku pod umiejętnym i życzliwym kierunkiem stworzyła na scenie „Bagateli" szereg postaci szlachetnych owianych urokiem, a nawet kreacyj prawdziwych ujawniających talent rzetelny do odpowiedzialniejszych powołany zadań.

Przedwczesna śmierć przerwała niestety szlachtną jej linię dążń i marzeń pogrążając scenę w serdecznym żalu.

Pogrzeb śp. Tenczyńskiej odbędzie się w piątek o godz. 2-ej z kaplicy cmentarnej.

—o—

Polska flaga aeronautyczna.

Flaga polska aeronautyczna zatwierdzona przez Naczelnego Wodza, rysunek której mieści się w „Dzienniku Rozkazów Wojskowych" z daty jeszcze 29 grudnia r. z. przedstawia prostokąt 180 przez 130 ctm. Na amarantowem tle flag. — białe pięciopiórowe rozwinięte skrzydła poprzez środek których czarny rysunek kotwicy dwuzębnej ze strzałami u dołu i dwóch odnogach pod kółkiem u góry.

Na skrzydłach opiera się ukoronowany orzeł biały z podniesionemi do góry skrzydłami (o siedmiu piórach zwrócony w lewo).

Ogon orła zakrywa kółko kotwicy.

—o—

Jakie święta obchodzić będą szkoły?

Sekcya Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że do końca r. b. szkolnego będą wolne od zajęć w szkołach zawodowych oprócz niedziel dni następujące:

Dzień 2 lutego (Oczyszczenie N. M. P.), 16, 17 i 18 lutego (Ostatki i Popielec), 25 marca (Zwiastowanie N. M. P.), wakacye świąteczne Wielkanocne od południa d. 27 marca do 12 kwietnia włącznie (początek lekcy. 13go kwietnia od rana), 3 maja (święto narodowe), 8 maja (św. Stanisława), 13 maja (Wniebowstąpienie), 24 maja (Zielone Świątki), 3 czerwca (Boże Ciało).

Data zakończenia roku szkolnego będzie ustalona przez osobne rozporządzenie.

—o—

Niechaj Niemcy płacą za austryackie pożyczki wojenne.

Praga. (PAT) „Pravo Lidu" proponuje, ażeby rząd czesko-słowacki zażądał zapłacenia austryackich pożyczek wojennych przez Niemcy, a to **na podstawie paragrafu 232 układu pokojowego z Niemcami,** który opiewa, że **wszelkie szkody wyrządzone wojną mają być wynagrodzone przez Niemcy.**

—o—

Pensye agitatorów bolszewickich w Polsce wynoszą 775 000 marek miesięcznie.

Przy aresztowanych w Warszawie członkach centralnego komitetu komunistycznego **znaleziono cały szereg dowodów i dokumentów,** ustalających niezbicie, iż zbrodniarze działają w najściślejszym porozumieniu z Moskalami i Niemcami, składają tam raporty o wynikach swej występnej działalności i stamtąd otrzymują pieniądze.

Niezmiernie ciekawą i charakterystyczną w raporcie, skierowanym do sowdepji, jest cyfra miesięcznych wydatków na utrzymanie płatnych funkcyonaryuszów, obsługujących centralny komitet komunistyczny. **Pensye wynoszą ni mniej, ni więcej tylko 775.000 marek miesięcznie. Słowem, całe ministeryum.**

Ciekawą jest także cyfra miesięcznego wy-

datku na bibułę (druki) sięgająca pół miliona marek.

Tak w świetle cennego dokumentu wygląda zbrodnia bolszewicka w Polsce.

Numer gdański warszawskiego Le Journal de Pologne.

(?) „Journal" de Pologne" zawiadamia swych czytelników, że numer tego dziennika, który się ukaże 20 lutego w podwójnej objętości, będzie poświęcony Gdańskowi.

Oprócz artykułów i dokumentów interesujących znajduje się w tym numerze kompletne przedstawienie położenia Gdańska i sprawozdania z dokonanego wczoraj otwarcia wystawy gdańskiej, skreślonego przez specyalnego delegata tej gazety i redaktora naczelnego p. Roberta Vaucher.

„Dla Clemenceau od Polaka".

(?) Malarz Józef Rapacki, który opublikował całą seryę nader oryginalnych szkiców, przedstawiających typowe sceny z okresu okupacyi niemieckiej, zebrał oryginały tych szkiców i stworzywszy z nich cenne album o 22 stronicach przesłał je za pośrednictwem dra Zaborowskiego z następującą bezpretensyonalną dedykacyą: „Dla Clemenceau od Polaka".

Wzruszony tym objawem wdzięczności Clemenceau przesłał p. Rapackiemu przez szefa swego gabinetu bardzo serdeczne pismo z podziękowaniem.

Żona i kochanek skazani na śmierć za zabójstwo męża.

(l.) Sąd przysięgłych w miejscowości Orne we Francyi rozpatrywał obecnie sprawę morderstwa dokonanego w październiku ub. r. w Saint-Mauricelez-Charencey przez niejakiego Boucher, b. radcę miejskiego, lat 59 na osobie sąsiada jego Porte, z żoną którego utrzymywał morderca miłosny stosunek i którą pragnął poślubić.

Oboje kochankowie postanowili usunąć ze świata niewygodnego męża. Boucher czyhał nań o północy na ulicy i strzeliwszy doń z sześciu metrów odległości położył go na miejscu trupem.

Oboje oskarżeni po początkowych wykrętnych zeznaniach przyznali się do winy. Tak Boucher'a jak i wiarołomną żonę zmarłego Porte skazano na karę śmierci.

Bodajto być neurastenikiem.

(?) Wiadomą ogólnie jest rzeczą, że nerwowi ludzie żyją znacznie dłużej, aniżeli osoby zdrowe nerwowo, aniżeli ludzie o silnych nerwach. Fakt ten skojarzono z zaostrzoną trwożliwością osób nerwowych. Już Beard, amerykański odkrywca neurastenii, zwrócił uwagę na długi wiek życia neurastenników. Wystrzegają się oni chorób bardziej, aniżeli ludzie zdrowi, pielęgnują się dobrze, poświęcają ciału swemu wiele uwagi, podczas gdy ludzie zdrowi, normalni, w lekkomyślności swej narażają się na przeziębienia i inne chorobowe przypadłości.

W długowieczności neurasteników jednak musi odgrywać pewną rolę jeszcze inny, nieznany nam bliżej powód. W „Berl. klin. Wochenschrift" zamieszcza mianowicie dr Koenig swe uderzające obserwacye, poczynione w czasie panującej obecnie epidemii grypy. Z pośród jego nerwowych pacyentów zapadło na grypę 4 procent, na zdrowych zaś nerwowo przypada 30 procent!

Uderzającą zatem jest rzeczą, że chorzy nerwowo lub psychicznie w mniejszym stopniu podlegają zakażeniu, aniżeli ludzie nerwowo zdrowi. Doktor ów miał sposobność rzecz tę zaobserwować w szpitalu, a więc wśród okoliczności, w których wszyscy, tak zdrowi nerwowo, jak i chorzy, byli wystawiani jednako na niebezpieczeństwo zarażenia się.

—o—

Slub w powietrzu.

(?) „Journal de Pologne" donosi o zawarciu w powietrzu związku małżeńskiego pomiędzy miss Charlottą Hamilton i p. Conaut w Miami.

Ks. Robert Nelson Ward pobłogosławił ten związek ślubny na pokładzie olbrzymiego hydroplanu, w którym zajęli miejsce świadkowie i kilku przyjaciół państwa młodych.

Po kilku obrotach nad miastem aparat oparł się na lądzie bez żadnego wypadku.

Ludzie jedzą już... mewy.

(l.) Primum vivere przedstawia w chwili obecnej jedną z tych twardych konieczności, przeciwko którym wszelki argument uczuciowy nie ma żadnego znaczenia. Jednakże, mimo wszystko są pewne rzeczy, przeciwko którym musi się podnieść pewien nieśmiały choćby i platoniczny protest.

Wiek XX twardy jest dla poetów, lecz przesadza on naprawdę w swej brutalności i okrucieństwie. Oto — jak donoszą dzienniki paryskie — na wystawach sklepów spożywczych w Paryżu ukazały się zawieszone na hakach szeregi smukłych ptaków, srebrnosiwych, o długich delikatnych skrzydełkach. To mewy, ptaki z nad fal oceanu, sprzedawane „na mięso" po wysokich cenach.

Mewy! Oto do czego doprowadziła nas wojna: Zjadamy już i mewy! Nie jest to bezwątpienia objaw łakomstwa wyrafinowanych smakoszów. To poetyczne ptactwo, żywione rybami nie posiada chyba zbyt delikatnego smaku. Sprzedawano je też dawniej za pół darmo gospodyniom pragnącym nabyć drób niezbyt kosztowny. Lecz dusze bardziej wrażliwe czyż nie będą boleśnie dotknięte tym faktem? Pewne zwierzęta korzystały zawsze — bez żadnego uzasadnienia zresztą — z pewnego rodzaju przywilejów natury niejako literacko-poetycznej. Do rzędu tych uprzywilejowanych ptaków należała właśnie mewa. Czyż zaczniemy teraz żywić się gołębiami, synogarliczkami, smażyć na rożnie słowiki, jaskółki i kanarki?... Cóż za smutna epoka!

Gdy młody Parsifal, ongiś, ongiś, bujał niby młody zwierz swobodnie po lasach, dla zabawy lubił strzelać do tarczy do świętego łabędzie Graala. I tak udało mu się raz trafić do celu. Młody Gurnemanz roztrząsał mu potem tak przekonywająco sumienie, iż chłopak wzruszony głęboko nawrócił się na religię dobroci i litości.

Paryżanie jedzą mewy: czyżby nie był czas najwyższy przypomnieć sobie Parsiwala?...

Z TEATRU „BAGATELA". Premiera wczorajsza „Wuja Bernerda" odniosła sukces ogromny. Ujęta serdecznie publiczność oklaskiwała wykonawców entuzyastycznie wyrażając szczególną podziękę świetnej reżyseryi p. Czarnowskiego, zarazem wykonawcy jednej z ról głównych. Rzetelne zainteresowanie wzbudziła także rola tytułowa w wykonaniu p. Trzywdara i nie mniej doskonale uchwycone postacie pp. Noskowskiego, Brzeskiego, Berskiego. Czapelskiego, Czyńskiego i innych oraz pań: Dąbrowskiej, Czajkowskiej, Modzelewskiej, Szreniawy i małą Stępniowską. Wobec zdecydowanego powodzenia „Wuja Bernarda" doskonała ta komedya powtórzona będzie dzisiaj, jutro i w sobotę. W niedzielę ponownie pojawi się na scenie „Twarz i maska" głośna komedya Chiarellego, która dzięki wysetnie i wykonaniu stała się sztuką par ekscellece repertuarową.

TATR NOWOŚCI osiągnął sukces niebywały „Targiem na dziewczęta". Czernekówna — Somicki — Józefowicz — Pilarscy wywoływali salwy śmiechu i burzę oklasków, których rozentuzyazmowana publiczność, wypełniająca salę po brzegi, artystom nie szczędziła. Wspaniałe wyprowadzone śpiewy, ewolucye, zwłaszcza tańce bezkonkurencyjnej pary baletowej cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Interesująca muzyka pod energiczną batutą Z. Górzyńskiego, nadzwyczaj pomysłowe dekoracye, składają się na udatną całość, która tej operetce zapewnia na długo powodzenie. „Targ na dziewczęta" grany będzie bez przerwy do soboty.

KONCERTY ZNAKOMITEJ ORKIESTRY WŁOŚCIAŃSKIEJ Namysłowskiego, odbędą się 27, 28 i 29 lutego w „Bagateli". Bilety na wszystkie produkcye nabywać już można przy kasie teatru.

XI WIECZÓR KAMERALNY w Instytucie muzycznym odbędzie się dnia 20 bm. W programie: Beethoven, Trio fortep. Śpiew i Kwartet smyczkowy. Wykonawcy: Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa (śpiew), zespół kameralny H. Baruch I. skrzypce, J. Kruszynik II. skrzypce, A. Beckmann altówka, F. Macalik wiolonczela. Przy fortepianie prof. St. Lipski.

SKUP ZŁOTA I SREBRA. Począwszy od 15 lutego br. skupują oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w wolnym obrocie wszelkie monety złote i srebrne dla Skarbu Polskiego po cenach znacznie podwyższonych, płacąc np. za dziesięciokoronówkę złotą M 177.50, za guldena srebrnego M 16, za jednokoronówkę srebrną M 6.75 itp.

ROZSZERZENIE POLSKIEGO OBROTU PIENIĘŻNEGO na obszary opuszczone przez wojska niemieckie zostało dokonanem przez założenie oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Wielkopolsce w tych większych miejscowościach, w których dotąd miał siedzibę państwowy bank niemiecki. I tak z posuwaniem się wojsk naszych otwarto oddziały w Poznaniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu, Krotoszynie i w Lesznie. Również i na wschodnich granicach państwa czynne są już oddziały Polskiej Kasy w Grodnie, Wilnie, Białymstoku, Mińsku, Tarnopolu i Stanisławowie ułatwiając obrót pieniężny i przekazowy z najdalej położonemi miejscowościami.

REEMIGRANCI Z AMERYKI, oraz powracający jeńcy wojenni z Włoch i Francyi byli dotąd na granicy Państwa Polskiego narażeni na wyzysk handla

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„Madame Sans-Gene".

Komedya w 4 aktach W. Sardou i E. Mercau.

Śmiały to był krok ze strony teatru powszechnego i dla tego samego już wart uznania, a wart uznania tem większego, że śmiałość ta — nie ze wszystkiem zawiodła. Sztuki Sardou wymagają więcej aniżeli ich wartość artystyczna zasługuje, co jednak wcale nie wyklucza ich fenomenalnej atrakcyjności i sukcesów, jakie zawsze odnosiły. To samo da się powiedzieć o „Madame Sans Gene". Nasz teatr powszechny poszedł w ofiarności swej dla Sardou do ostatecznych granic. Wyborna reżyserya, wystawa — jak na miejscowe stosunki bez zarzutu a wykonanie niektórych ról zupełnie dobre.

W pierwszym rzędzie wymienić tu należy dyr. Jarnińskiego, który rolę Napoleona oddał nader plastycznie, nie zapominając o żadnym szczególe składającym się na pełny obraz tej postaci. Uwydatnił on i temperament i nerwowość i tyrańskie popędy korsykanina i sentymentalność i egoizm i wszystkie rysy składające się na jego duchową sylwetę. Trafna charakteryzacya i szczególniejsze warunki zewnętrzne — pasują Jarnińskiego na jednego z najlepszych Napoleonów polskiej sceny.

Obok Napoleona wybił się na plan najbliższy hr. Neuperg, wybornie upostaciowany przez p. Magnuszowskiego. Pani Czechowska była miłą i pełną Katarzyną, szkoda tylko że główny nacisk składa na liryczną stronę tej roli z pominięciem dominującego tonu: owej dezinwolturу, szerokiego rozmachu i charakterystycznych cech postaci. Pan Kucharski jako Lefebre był dobry, o wiele lepszym p. Zbucki w roli Tomche.

Na wyróżnienie zasłużyli pp. Minowicz, Koszutski, Kolwas, Sarnowski i Wierzbicki, panie: Koszutska, Zdańska, Żelska, Relewicz i Horowiczowa.

Teatr był pełny, rewolucyjne apostrofy Katarzyny publiczność z zapałem aplaudowała.

K. Krumłowski.

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Leon Hoff-Cortilli, Egon Petri.

Leon Hoff-Cortilli, śpiewak jest artystą, którego środki techniczne i uświadomienie artystyczne są pierwszej jakości. Znakomitego artystę śpiewaka musimy zaliczyć do plejady polskich artystów, którego słońcem jest Józef Mann, artysta opery berlińskiej.

Sztuka Cortillego to wykwintna strawa dla smakoszów kunsztu śpiewaczego. Przeciętnemu słuchaczowi niezaimponuje „materyał głosowy". Nadarmo czekał ów słuchacz na koncercie Cortillego na frapujące wysokie „c", nadarmo obserwował szyby, „które nie drżały", ani nie poruszały się trapezy i kółka wiszące, w sali „Sokoła". Cortilli imponuje dziś przedewszystkiem artyzmem.

Akompaniował wspaniale Bol. Walewski.

Egon Petri, pianista dziedziczył tradycye muzyczne aż od pradziadka (organista w Zeyst w Holandyi) przez dziadka (oboista ork. miejskiej Utrechcie) aż do ojca znakomitego Egona, Henryka, który wyniósł ród Petrich w chierarchii muzycznej do książęcych wyżyn. Henryk Petri bowiem świetny skrzypek, koncertmistrz orkiestry Gewandhausu lipskiego i opery królewskiej w Dreźnie, oraz wybitny dyrygent, odegrał zapewne w życiu artystycznem Egona decydującą rolę.

Rodzina holenderska, osiadła w Niemczech, czerpała wysoką kulturę muzyczną w kraju, który szczyci się po dzień dzisiejszy najwyższym kultem muzycznym. Stąd też słyszymy w potężnej grze Egona, nieznane innym pianistom nastroje. Oto znajdujemy się w tumie św. Tomasza w Lipsku. Wyczuwamy zapach pogaszonych świec i słyszymy przebrzmiałe akordy potężnego chorału mistrza Marcina, ogarnia nas półmrok wspaniałej architektury gotyckiej — to Bach.

Słońcem zalany pejzaż francuski bajeczny rytm rozbawionego tłumu... to Debussy i tak zmienia znakomity artysta nastroje, które opanowują zasłuchaną salę, w której najpierwszym artystą jest Egon Petri, w zakresie swej sztuki jedyny, niedościgły wspaniały.

Koncert urządziło biuro koncertowe i teatralne, za co dyr. biura p. **W. Hergetowi** należą się gratulacye.

W programie znalazły się też utwory Bussoniego, które Kraków poraz pierwszy słyszał.

Publiczność podzieliła się na dwa wrogie obozy, walczące za i przeciw twórczości Bussoniego. Pragnąc zdać sobie sprawę, która partya ma słuszność, trzebaby kilkakrotnie usłyszeć utwory Bussoniego, na razie stwierdzić należy fakt, że dzieła Bussoniego są tak skomplikowane harmonicznie, polifonicznie i tematycznie, że po jednorazowem usłyszeniu niepodobna zdać sobie jasno sprawy.

Bol. Raczyński.

rzy walutowych, wykupujących od nich za bezcen zaoszczędzony grosz w zagranicznych pieniądzach. Od kilku tygodni ustał ten handel, odkąd w Oświęcimiu w barakach, do których zajeżdżają wprost osobnymi transportami wszyscy reemigranci oraz jeńcy i gdzie wymieniaja dolary, franki, liry i inne na walutę polską po kursach dziennych handlowych. Skupione zagraniczne walutv idą na rachunek Skarbu Polskiego. Wedle opowiadań powracających wykorzystują ich w drodze za granicą, zanim do Polski dojadą, liczni agenci walutowi, którzy im często wpychają pieniądze mniej wartościowe. I w tym kierunku czynione są starania, aby zapobiedz wyzyskowi.

Nominacya. Delegatem Ministerstwa aprowizacyi do dowództwa okręgu generalnego Kraków zamianowany został radca ministeryalny p. Józef Janicki, a zastępcą tegoż p. Aleksander Eutinger. Biura delegacyi znajdują się przy u.l Gertrudy 12, w gmachu intendantury D. O. G. Kraków.

Opłaty od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady miasta Krakowa, znajduje się między innemi, rozporzadzenie o opłatach od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich. Na podstawie tego rozporządzenia, gminie będzie wolno pobierać między innymi, następujące opłaty od przedsiębiorstw t. zw. I klasy — rocznie 12 000 kor., II klasy — 8000 kor., III klasy — 6000 kor. Od pensyonatów itp. po 2000, 1000 i 500 koron. Od przedsiębiorstw restauracyjnych i kawiarnianych 3000, 2000 i 1000 koron. Od bilardów 400 koron. **Od utrzymania pokoi do gry w karty, opłaty mają wynosić 20,000 kor. i 10,000 koron.**

Strejk w redakcyi „Nowego Dziennika". W krakowskim „Nowym Dzienniku" trwa w dalszym ciągu strejk współpracowników redakcyjnych tegoż pisma. Numer wczorajszy tegoż pisma, który ukazał się w zmniejszonej objętości, „zredagowany" został przez personal ekspedycyi.

Koncert Ignacego Friedmanna odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Sokoła. Bilety zarezerwowane a niedebrane sprzedane zostaną w piątek, tj. 20 bm. u J. Rudnickiego Linia A—B.

Poranek Meyerbeera odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, tj. 22 bm. w sali Tow. lekarskiego. Bogata ilustracya obejmuje arye ze sławnych oper: „Deborah", „Hugenoci", „Afrykanka". Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

Poranek z Dygasem o „Muzyce rosyjskiej" odbędzie się w niedziele dnia 7 marca br. Bilety u J. Rudnickiego, Liania A—B.

Kradzież w pociągu. Wczoraj w pociągu zdążającym z Bochni do Krakowa, skradziono p. Bronisławowi Szablewskiemu portfel z 1200 K. Złodziej korzystając ze ścisku, panującego w przedziale wagonu wyrwał z kieszeni p. Szablewskiego portfel i na stacyi w Krakowie zniknął w tłumie.

Fabryka tytoniu w mieszkaniu prywatnem. Wczoraj nad ranem przeprowadziły organa państwowego urzędu walki z lichwą rewizyę w mieszkaniu Franciszka Jagiełły przy ulicy Chodkiewicza L. 103. Podczas rewizyi znaleziono fabrykę tytoniu, a mianowicie specyalną maszynę trybową do krajania liści tytoniowych i inne przyrządy. Prócz tego znaleziono 6 kg liści tytoniowych, 1 kg. liści bukowych i kasztanowych i 3 kg. tytoniu pokrajanego.

Jak się okazało, Jagiełło wspólnie z Edwinem Moskałą uprawiali fabrykacyę tytoniu, a surowców tytoniowych dostarczali im różni paskarze. Jagiełło został aresztowany i odstawiony do sądu. Śledztwo w toku. Fabryczkę opieczętowano.

Paskarze zagraniczni w Krakowie. W Krakowie od dłuższego czasu grasują rozmaici paskarze zagraniczni, którzy handlują rozmaitemi towarami i podbijają ceny w naszem mieście. Jeden z takich paskarzy w ekonomacie pocztowym wykupywał marki i komplety sprzedawał do Wiednia. Stwierdzono, że ten pan za jeden tylko zbiór marek otrzymał 150.000 K.

Nieuczciwa praczka. Do policyi krakowskiej doniosła p. Kiełta Wolf zamieszkała przy ulicy Zielonej l. 28, że praczka niewiadomego nazwiska, która prała w jej domu, skradła bieliznę, wartości 5000 koron i zbiegła.

Ucieczka waryata z Kobierzyna. Zarząd domu dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem, doniósł do policyi krakowskiej, że wczoraj rano zbiegł z zakładu Ignacy Milewski, słuchacz politechniki, niebezpieczny dla otoczenia. Jest to młody przystojny mężczyzna, wzrostu średniego. Ogolony, z czarnym wąsikiem.

NA TERENY PLEBISCYTOWE ZAMIAST NA FRONT. W Warszawie rozważany jest projekt, aby żołnierze-studenci, którzy kończą urlopy, wyjechali jako działacze na tereny plebiscytowe, zamiast na front.

(Telef. M) **O KONFERENCYĘ W SPRAWIE CZEKÓW PIENIĘŻNYCH Z AMERYKĄ.** Bankierzy amerykańscy, przebywający w Warszawie, starają się o zwołanie konferencyi z udziałem m. n. skarbu, ambasadora i konsula amerykańskiego w Polsce w sprawie czeków pieniężnych z Ameryką, których odbiorcy ponoszą znaczne straty przy przeliczaniu na marki

SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE. (Telef.) Wczoraj pozbawiła się tu życia wystrzałem z rewolweru K. Nowotna, żona porucznika przy komendzie placu.

KORESPONDENCI ANGIELSCY ZAGRANICZNI JADĄ DO MOSKWY. Bawiący w Warszawie korespondenci zagraniczni pp. Makenzie, („Morning Post"), Lumby („Times") i Dosch-Fleurot („New York World") zwrócili się iskrowo do rządu sowietów o pozwolenie przyjazdu do Rosyi.

ZGON DRA EDWARDA BAUCHA. (Telef.) Wczoraj umarł we Lwowie w 72 roku życia em. prezydent sądu krajowego wyższego dr Edward Bauch.

Zjazd Związku miast w Krakowie

Dnia 21, 22 i 23 lutego, t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędzie się w sali Rady miejskiej zjazd burmistrzów miast z Małopolski, oraz delegatów miast byłej Kongresówki, Wielkopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd obradować będzie, począwszy od 10-tej przedpołudniem i od 4-tej popołudniu. Przedmiotem obrad będą sprawy samorządu miast, aprowizacyi, skarbowe i t. d.

W sobotę przedpołudniem odbędzie się posiedzenie administracyjne, popołudniu zaś aprowizacyjne. W niedzielę rano przedmiotem posiedzenia będą sprawy samorządu miejskiego, popołudniu sprawy administracyi miejskiej. W ostatnim dniu Zjazdu t. j. w poniedziałek przedpołudniem sprawy skarbowe, popołudniu zaś komunalne. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Dotychczas zgłosiło udział około 70 miast. Magistrat krakowski zabezpieczył dla przyjezdnych pomieszczenia, które przydzielać będzie Biuro kwaterunkowe przy Wydziale V II piętro, urzędujące w piątek 20 b. m. w godzinach wieczornych.

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 18 lutego 1920 r.

	Oflarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M. .	247·—	257·—
Ruble carskie po 100 Rb	230·—	240·—
„ „ „ 500 „	240·—	250·—
„ dumskie	65·—	75·—
Łei rumuńskie	322·—	332·—

Dnia 20 lutego o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Zawierciu odbędzie się Msza żałobna za duszę ś. p. Karoliny z Zębików Welcel, na którą uprzejmie zaprasza krewnych, znajomych oraz przyjaciół RODZINA.

O żywność dla Krakowa.

Wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie Rady aprowizacyjnej, na którem złożono sprawozdanie z poczynionych przez miasto starań, w sprawie mąki rumuńskiej, która miała być zakupiona dla Krakowa. Sprawa ta jeszcze nie jest definitywnie załatwiona, gdyż kupiec, który miał dostarczyć mąkę rumuńską, cofnął swoją ofertę. Czynione są jednak dalsze zabiegi celem zakupienia tej mąki i sprawa ta ma być załatwiona 4 marca.

Następnie omawiano sprawę dostarczenia dla mieszkańców Krakowa śledzi. Uchwalono, że śledzie zakupywać mają bezpośrednio konsumy i instytucye kooperatywne w Puzapie. Każda rodzina może kupić 5 śledzi. **Naznaczono w końcu cenę śledzi w handlu detailicznym po 5 koron za sztukę.**

W końcu przeprowadzono dłuższą dyskusyę w sprawie ustanowienia nowego cennika na mięso i wędliny. Po wyjaśnieniach st. radcy mag. Zawadzkiego i innych mówców, **nie przychylono się do propozycyi rzeźników i zatwierdzono nowy cennik.**

Wedle tego cennika: **mięso wołowe ma być sprzedawane po 34 kor. za 1 kg., cielęcina po 32 kor. za 1 kg., wieprzowina po 36 kor. za 1 kg. z tem, że mięso na placu Słowiańskim będzie o 2 kor. tańsze na 1 kilogramie.** Zniżka ta dla rzeźników na placu Słowiańskim motywowana jest tem, że rzeźnicy ci biją bydło sami.

Uchwalono ustanowić taryfę maksymalną na ceny mięsa i zwrócić się do namiestnictwa telegraficznie o natychmiastowe zatwierdzenie tego wniosku.

W końcu uchwalono, aky magistrat skontrolował, by do kiełbas nic dodawali masarze bydlęcego mięsa.

Podróż informacyjna podkomisyi alianckiej po Spiszu i Orawie.

Nowy Targ (PAT) Międzynarodowa podkomisya odbyła w dniach od 8 do 16 lutego **dalszy ciąg podróży informacyjnej automobilami po Spiszu i Orawie. Ludność polska zachowywała się wobec przejeżdżających biernie, obawiając się teroru ze strony coraz liczniej ściganej przez Czechów żandarmeryi na teren plebiscytowy,** jakkolwiek nie taiła zadowolenia z powodu bliskiego usunięcia się wojsk czeskich. Natomiast w wielu miejscowościach oczekiwały podkomisyę delegacye, przygotowane przez władze czeskie, które zapewniały ją o dobrych rzekomo stosunkach miejscowej ludności z okupantami. O wartości tych delegacyi może świadczyć już to, że notorycznie składały się one z naczelnika gminy, **narzuconego przez Czechów, nauczyciela przysłanego z Czech,** oraz żandarma. Charakterysytczny wypadek zaszedł przy takiem powitaniu w miejscowości Lapsy, której wójt, **wydelegowany przez Czechów** dla złożenia owych wiernopoddańczych zapewnień, **prosił podkomisyę, aby wojska koalicyjne nie rekwirowały tak jak czeskie.** Od Białej Spiskiej przez powiat kiezmarski, **gdzie Polska domaga się plebiscytu, podróż odbywała się w bardzo szybkiem tempie,** z chwilowem tylko zatrzymaniem się w Kiezmarku. Władzom czeskim zależało wyraźnie na tem, **aby nie zetknąć podkomisyi z tamtejszą ludnością, polską i niemiecką, jak najgorzej usposobioną względem obecnych okupantów.** Przez Trzcianę dojechała podkomisya do Jabłonki, gdzie odbywał się wielki wiec, zorganizowany przez uwolnioną w tych dniach z aresztu czeskiego p. Józefinę Machajównę. W zebraniu **brały udział tysiące górali z Jabłonki i kilkunastu okolicznych wsi.** Ludność zachodniej części Orawy, bez porównania odważniejsza od Spiskiej i oddawna sprawiająca Czechom niemało kłopotu, **śród okrzyków radości witała wysłanników koalicyi, jako oswobodzicieli z pod czeskiego jarzma.** Olbrzymi łuk tryumfalny z napisem polskim, zasypanie siedzących kwiatami świeżymi, świadczyły wymownie o uczuciach tego twardego ludu, który przy niebywałych prześladowaniach za polskość powołuje się stale na złożone Polsce jeszcze w listopadzie 1918 r ślubowanie. **Delegat polski, dr Diehl, był wprost entuzyastycznie witany.** Uroczystość ta wywarła na członkach podkomisyi **wielkie wrażenie.** Zgłosili się również do reprezentantów koalicyi w Jabłonce przedstawiciele gminy Chyżnego, umyślnie wysłani przez mieszkańców **dla zaprotestowania przeciw samowolnemu zachowaniu się czechofilskiego wójta, który dzień przedtem zapewniał podkomisyę iż ludność Chyżnego nie życzy sobie plebiscytu, a chce być połączona z Czechami.** W ostatniej nadgranicznej wiosce Piekielniku, wystąpiła delegacya wiejska, stwierdzając, że **Piekielniczanie plebiscytu nie chcą, gdyż jako Polacy bez głosowania chcą należeć do Polski.** W tej miejscowości zapewne pod wpływem szybko roznoszącej się wiadomości, iż podkomisya słucha cierpliwie licznych zażaleń na Czechów, wniosła delegacya Piekielniczan okrzyk na cześć koalicyi. Z Piekielnika przejechała podkomisya dnia 16 bm przez Czarny Dunajec do Zakopanego, celem odbycia dalszej podróży na Orawę w następnym dniu. W dniu 17 lutego wyruszyła podkomisya w dalszą drogę przez Nowy Targ, Czarny Dunajec, Jabłonkę do dalszych miejscowości orawskich, skąd przez powiat czadecki ma powrócić do Cieszyna.

Interwencya rządu w sprawie Cieszyńskiej skutkuje!

Zmiana generalnego sekretarza komisyi aliancklej.

Warszawa (telef. M.). **Rząd nasz interweniował kilkakrotnie w poselstwie francuskiem we Warszawie i u miarodajnych czynników w Paryżu w sprawie cieszyńskiej, wskazując na niesłuszność postępowania komisyi międzynarodowej w Cieszynie. W szczególności zajął się rząd osobą młodziutkiego sekretarza generalnego komisyi, Pichona, użalając się nań. Interwencya rządu naszego będzie miała ten pierwszy skutek, że na stanowisko generalnego sekretarza komisyi będzie powołana inna osoba.**

Wiece protestowe góralszczyzny.

Nowy Targ (PAT) W dalszym ciągu odbywają się na całej góralszczyźnie **liczne wiece w sprawie rozszerzenia plebiscytu w dolinie Popradu.** Górskie pogranicze Polski wnosi na ręce przewodniczącego międzynarodowej komisyi **protesty przeciw dotychczasowemu stanowi,** oddającemu powiaty Kiezmarski, Lubowelski i Czadecki bez zastrzeżeń Czechom. W rezolucyach podniesiono również zastrzeżenie przeciw pozostawieniu cieszyńskiego Śląska pod administracyą czeską. Stwierdzono, **że terror czeskiego urzędnika, nauczyciela i żandarma, wyklucza jakiekolwiek swobodne wypowiedzenie się ludności,** przez 12 miesięcy gnębionej licznemi szykanami. Dnia 15 lutego odbyły się wiece w całym szeregu góralskich miejscowości. Wielki wiec urządzono również we Wadowicach.

Deputacya doliny Popradu w Cieszynie.

Cieszyn (PAT-. Wczoraj przyjechała tu deputacya, **złożona z 16 osób,** z Doliny Popradu. Deputacya przyjeżdża **z żądaniem rozszerzenia plebiscytu na całą Dolinę Popradu.**

Komisya plebiscytowa zniosła cenzurę prewencyjną.

Warszawa (PAT). Na skutek akcyi posła Zamorskiego, podjętej w Warszawie, **komisya plebiscytowa zniosła cenzurę prewencyjną,** co będzie miało wpływ w chwili rozpoczęcia się właściwej akcyi plebiscytowej.

Słowacy, jęczący w jarzmie czeskiem, proszą o sprawiedliwość!

Cieszyn. (PAT) Wczoraj wręczyła deputacya Słowaków następujący memoryał komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie: Każdy naród posiada na podstawie 13 punktu zasad pokojowych prawo samostanowienia. **Naród słowacki, jedyny ze wszystkich narodów, nie otrzymał prawa samostanowienia o sobie.** Słowaków bez zastrzeżeń pozwolono ujarzmić Czechom. **Czesi oszukali koalicyę wmawiając w nią,** że Słowacy i Czesi to jeden naród o wspólnym języku i wspólnej kulturze, że Słowacy sami proszą o połączenie się z nimi w jedno państwo, co było **wyrachowanem kłamstwem. Czesi ujarzmili Słowaków** i nie dotrzymali umowy zawartej ze Słowakami w Spitzbergu, okłamując naród słowacki, gdy **zamiast autonomii narzucili im hegemonię.** Czesi nie uważają Słowaków ani za mniejszość narodową, ani wogóle za żaden naród, lecz **za rzeszę najmitów i niewolników,** których na polu ekonomicznem w całej pełni wyzyskuje, **gnębi pod względem kulturalnym, uciska niesłychanie pod względem narodowym, znieważa w najwyższym stopniu i wyzyska uczucia religijne katolickiego narodu słowackiego.** Gnębiony naród słowacki domaga się od Wysokiego trybunału **sprawiedliwości, prawa samostanowienia o sobie.** Domaga się **plebiscytu,** któryby zadecydował o naszej niezawisłości państwowej. **Nie chce do nikogo należeć, ani do Czechów i do Węgier, ale chce niepodległej Słowaczyzny,** od czego nigdy nie odstąpi. Słowacy proszą o przedłożenie swej prośby konferencyi pokojowej, komisyę koalicyjną zaś proszą, by uwolniła księdza Andrzeja Hlinkę, któremu **jedynie za to nałożono kajdany czeskie, że bezgranicznie kocha swój biedny, przez Czechów ujarzmiony, naród słowacki.**

Zatarg niemiecko-czeski.

Praga (BK) Rząd niemiecki **zakazał transitu towarów czesko-słowackich w wagonach czechosłowackich przez Niemcy.** Ze strony czechosłowackiej przygotowują odpowiednie represalia.

Foch przyjeżdża w piątek do Warszawy.

Warszawa (telef. M.). Termin przyjazdu marszałka Focha do Warszawy ustalony został na piątek, dnia 20 b. m. Z Paryża donoszą, że prasa francuska zajmuje się żywo podróżą marszałka Focha do Warszawy. Dzienniki podkreślają, **że marszałek Foch jest specyalistą w tworzeniu t. zw. kordonów, czyli w wojskowem ubezpieczaniu terenów, mających uledz plebiscytowi.** Wyjazd marsz. Focha pozostaje tu, wedle głosów prasy francuskiej, **w związku z ustaleniem granic wschodnich Rzeczypospolitej.**

Zakonspirowana armia niemiecka na Pomorzu.

Berlin (PAT). „Vorwaerts" podaje interesujące **rewelacye o tajnych związkach wojskowo-monarchistycznych.** Członkowie t. zw. żelaznej brygady w prowincyach bałtyckich, która musiała się na żądanie koalicyi rozwiązać, zostali **ulokowani w większych grupach w dobrach pomorskich, oficyalnie jako robotnicy rolni; w rzeczywistości są oni dalej członkami tajnego wojskowego związku.** „Vorwaerts" ogłasza poufne instrukcye komendanta dywizyi, w których powiedziano: Byli członkowie dywizyi żelaznej powinni ciągle o tem pamiętać, że **są i nadal w rzeczywistości żołnierzami** i że jako robotnicy obejmują tylko krótsze lub dłuższe gościnne występy. W końcu należy zwrócić uwagę na rzecz zrozumiałą samą przez się, że **naszych ostatecznych celów politycznych nie możemy ogłaszać publicznie.** „Vorwaerts" domaga się od rządu,ażeby wkroczył energicznie przeciwko temu tajnemu stowarzyszeniu dochodzenia.

Pogwałcenie linii demarkacyjnej przez Litwinów

Aresztowanie delegatów sejmowych.

Warszawa (PAT). Jak donosi „Przegląd Wieczorny" za „Dziennikiem Białostockim", w gminie giewańskiej **Litwini przekroczyli linię demarkacyjną i aresztowali p. Wiszomirskiego z Bolesławowa, oraz p. Budźenicza z Jakubowicz. Aresztowanych wywieźli do Kowna i uwięzili. Obaj wymienieni byli w delegacyi do Sejmu w Warszawie.**

Nowe 100- i 1000-markówki.

Warszawa. (PAT) Polska Krajowa Kasa pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 25 bm. będą puszczone w obieg nowe bilety P. K. K. P. w wartości 100 mk. Bilety noszą datę z 23 sierpnia 1919. Po prawej stronie jest podobizna Tadeusza Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej, w kolorze jasnoniebieskim. Portret jest otoczony kolistą ciemno niebieską ramką, najszerszą u dołu i ma pod ramką liczby 100, jasno-kwiatkowego koloru. Nad portretem jest orzeł polski w ciemno-niebieskiej tarczy. Bilet drukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco mniejszy od formatu będących w obiegu dotychczasowych biletów 100markowych.

Warszawa (PAT) P. K. K. P. zawiadamia, że od dnia 25 bm. będą uszczone w obieg **nowe bilety P. K. K. P. wartości 1000 marek polskich.** Bilety noszą datę 23 sierpnia 1919. Po prawej stronie znajduje się na nich podobizna Kościuszki, zwrócona twarzą ku stronie lewej, w kolorze fioletowym. Całość otoczona jest ramką złożoną z linii półkolistych, koloru bronzowego. Bilet wydrukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco większy od dotychczasowych biletów 1000-markowych.

Wycofanie 1000-koronówek z czeskim stemplem.

Warszawa (PAT). Dyrekcya P. K .K. P. podaje do wiadomości, że **banknoty 1000 koronowe b. Banku austro-węgierskiego z czeskim stemplem mają obieg tylko do końca lutego r. b.** i do tego terminu są wymieniane w głównym Urzędzie w Pradze.

O transakcyę naftową z Czechami.

Warszawa (WBK) Jak się dowiadujemy Ministerstwo skarbu sprzedało na wniosek p. Widomskiego wiceprezydenta Państwowego urzędu naftowego przed kilku dniami Czechom 5000 wagonów ropy naftowej, której dostarczać będzie p. Lewakowski właściciel bardzo znacznych terenów naftowych zamieszkały we Lwowie. Ze strony Ministerstwa Skarbu transakcyę tę uzasadniają w ten sposób, że Czesi będą mogli zabrać ropę własnemi cysternami, których Polska obecnie nie posiada dostatecznej ilości. Sejmowe sfery kompetentne poddają tę transakcyę ostrej krytyce z następujących względów: 1) Czechom sprzedano surowiec potrzebny do przerobienia w Polsce; 2) Obecny moment polityczny pod żadnym pozorem nie nadaje się do zawierania konwencyi z Czechami.

Od członków komisyi przemysłowo handlowej sejmu dowiaduje się W. B. K., że w sprawie tej zażądano od rządu wyjaśnień.

Rękodzielnictwo chce się wyzwolić z pod kompetencyi Izb handlowych.

Lwów. (Telef. W) Z okazyi pobytu we Lwowie szefa sekcyi min. handlu i przemysłu Klarnera i nacz. wydziału tegoż ministerstwa inż. Hauszalda, który przyjechali do Lwowa dla zapoznania się ze stosunkami panującymi w naszem rękodziele i drobnym przemyśle odbyła się tu konferencya w Izbie handlowej pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dra Jahla, a przy współudziale członków Izby handlowej i Izby rękodzielniczej. Wygłoszono szereg nader ciekawych referatów. Niektórzy **mówcy z szeregów rękodzielniczych domagali się wyjęcia spraw odnoszących się do rękodzieła z pod kompetencyi Izb handlowych.** Żądali oni, aby rękodzielnicy płacili — zamiast dotychczas opłacanego dodatku do podatku na Izbę handlową — dodatek do podatku na Izby rękodzielnicze.

Postulatom tym oparł się prezydent Izby handlowej Baczewski. Uchwał żadnych dotąd nie powzięto.

Min. Bartel w walce z paskarstwem kolejowem.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi komunikacyjnej mówił minister kolei Bartel **o sprawie paska uprawianego biletami kolejowymi.** Minister zaznaczył, że chcąc zbadać osobiście nadużycia popełniane w tej mierze, **udał się kilkakrotnie incognito do kasy kolejowej w Warszawie,** zawsze jednak tracił parę godzin na czekaniu, by ostatecznie odejść od kasy bez biletu. W obrębie dyrekcyi warszawskiej — mówił dalej minister — podróżni są w porozumieniu z urzędnikami i konduktorami **i jeżdżą kilkakrotnie na te same bilety. Niedawno przyłapano około 400 osób jadących za biletami o przedawnionej dacie.** Min. zapewnił komisyę, że wydał wszelkie zarządzenia, aby powyższym nadużyciom położyć kres. Wywody ministra zrobiły na komisyi bardzo dodatnie wrażenie.

Wypłata podwyżek urzędniczych.

Warszawa (Tel. M.) Instytucyom rządowym polecono, aby niezwłocznie opracowały listy

personalne urzędników w takim obliczeniu, aby podwyżki urzędnicze mogły być wypłacone **między 20—23 lutego.**

Narady w sprawie pragmatyki urzędniczej

Warszawa (Tel. M.) Rząd zabrał się obecnie do opracowania pragmatyki urzędniczej. W sprawie tej toczą się narady międzyministeryalne.

Nauka w szkołach rozpoczynać się będzie o 8-ej rano,

Lwów (PAT). Rada szkolna krajowa podaje, że od dnia 1 marca nauka w szkołach, podlegających Radzie szkolnej krajowej, rozpoczynać się będzie o godzinie 8 rano. **Wielkanocne ferye świąteczne będą trwały w zachodniej Małopolsce od dnia 31 marca do 7 kwietnia,** a we wschodniej od dnia 21 marca do 12 kwietnia.

Węgiel przeznaczony dla Polski łupem paskarzy niemieckich.

Warszawa (PAT). Jak donosi „Gazeta Warszawska“, po wejściu wojsk alianckich na Górny Śląsk komisya rozdziału węgla stwierdziła, że węgiel, przeznaczony dla Polski, zgodnie z umową, zatwierdzoną przez ententę, przechodził do rąk spekulantów niemieckich.

Erazm Pilz posłem polskim w Pradze.

Warszawa (PAT) Dotychczasowy poseł polski w Belgradzie p. Erazm Pilz uda się w najbliższym czasie na stanowisko posła polskiego w Pradze. Dotychczas w Pradze posła polskiego nie było. Delegatem rządu polskiego w Pradze był p. Alfred Wysocki radca legacyjny, który pozostaje nadal w poselstwie na tem stanowisku.

Robotnicy belgijscy postanowili pracować 9 godzin.

Bruksela (BK) Belgijski prezydent ministrów powiedział, że chociaż zaprowadzono w Belgii ustawowo 8-godzinny dzień pracy, mimo to robotnicy postanowili pracować 9 godzin, ażeby kraj prędzej przyszedł do siebie. **Klasa robotnicza jest patryotyczną i rozumie zupełnie położenie kraju.**

Były poseł Wolff oskarżony o zdradę stanu.

Praga (PAT). Z Trutnowa donoszą: Przeciwko byłemu posłowi, H. Wolffowi, wdrożono śledztwo **o zaburzenie spokoju publicznego i o zdradę stanu,** popełnioną w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu wyborczem.

Poincare złożył już swą władzę.

Paryż (PAT). Poincare oddał władzę prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej we środę w ręce Dechanela.

Ofenzywa turecka w Armenii.

Londyn (B. K.). Wedle doniesień z Konstantynopola, **rozpoczęły wojska tureckie pod Mustafą Kemalem ofenzywę przeciwko Armenii i zwyciężyły pod Zeitan.** Posuwają się one wewnątrz Armenii.

Proby bolszewickie przekroczenia Dźwiny udaremnione.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 18 bm. Front litewsko-białoruski. **Próby bolszewików przejścia przez Dźwinę w okolicy Dzisny udaremniono.** W obszarze Połocka wzięliśmy jeńców i jeden karabin maszynowy. Na odcinku poleskim, przy odpieraniu ataków bolszewickich na wieś Stodelice, wzięliśmy 30 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Front wołyński: Sytuacya bez zmiany. Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Anglia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Rosyą?

Moskwa (WBK) Bolszewicka „Prawda“ twierdzi, że w najbliższym czasie rozpoczną się **rokowania między Anglią a Rosyą sowiecką. Rokowania te mają na celu nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Anglią a Rosyą.**

Radek ambasadorem w Rewlu.

Berlin (PAT). Pogłoska o zamianowaniu Radka ambasadorem rządu sowieckiego w Rewlu potwierdza się. Redak będzie usiłował w Rewlu **zorganizować emigracyę robotników, inżynierów i oficerów niemieckich na wielką skalę do Rosyi.**

Kuryerzy ukraińscy propagowali we Lwowie bolszewizm.

Lwów (WBK) Jak się dowiadujemy otrzymała redakcya „Gazety Porannej“ informacyę, że **władze wojskowe policyjne już od dłuższego czasu zauważyły, iż kuryerzy ukraińscy, jadący z Warszawy do Kamieńca Podolskiego, szerzyli we Lwowie wśród pewnych sfer ruskich bolszewizm.** W ostatnich dniach przeprowadzono szereg rewizyi, które wydały obciążający rezultat. **Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.**

Warszawa (WBK) Zastępca prezesa ukraińskiej misyi dyplomatycznej w Polsce p. Mychajlik miał rozmowę z min. Patkiem, któremu wręczył notę rządu ukraińskiego w sprawie ostatnich wypadków politycznych.

Denikin dyktatorem kozackim Rosyi.

Lyon (PAT) Według informacyi głównej kwatery armii Denikina, zawartą została **ugoda między generałem Denikinem i Zgromadzeniem kozaków. Denikina uznano dyktatorem Rosyi z pełnemi prawami cywilnemi i wojskowemi, aż do czasu zebrania konstytuanty.** Ma być zwołany tymczasowy parlament. Wobec jego uchwał Denikin będzie miał prawo veta. Denikin zamianuje prezydenta rady ministrów, pozostawiając mu swobodę w dobraniu członków gabinetu, oprócz ministrów wojny i marynarki. Wszyscy ministrowie są odpowiedzialni przed parlamentem południowej Rosyi.

Sejm a gwałty komisyi alianckiej w Cieszyńskiem.

Warszawa (PAT) Wniosek klubów robotniczych **w sprawie przeprowadzenia powszechnego przymusowego wykupu przez rząd produktów rolnych,** imieniem komisyi sprawozdawca większości p. Bresiński wspomniał, że w komisyi aprowizacyjnej uchwalono wniosek, **ażeby przymusowym wykupem produktów i rolnych objąć wszystkie gospodarstwa, a więc i te, które liczą mniej niż 40 morgów.**

Imieniem mniejszości komisyi p. Wasilewski twierdzi, że jedynem wyjściem z położenia byłoby wprowadzenie handlu zamiennego.

Wywody p. Wasilewskiego poparł w dłuższem przemówieniu p. Witos, który wypowiada się przeciw wnioskowi, poczem stawia rezolucyę, **ażeby rząd po ściągnięciu kontyngentu wprowadził wolny handel produktami rolnymi.**

P. Misiołek jest zdania, że należy do ustawy o sekwestrze wstawić poprawkę a mianowicie, by zamiast: wyłączne prawo wykupu, powiedzieć: **przymusowe prawo wykupu. Nadto wzywa rząd, aby jak najrychlej przedstawił ustawę,** ogłaszającą zajęcie wszystkich jadalnych ziemiopłodów i regulującą ceny maksymalne na tłuszcze i mięso, dalej zajęcie skór, płótna etc.

P. Gdyk zapytuje posłów ludowych, dlaczego opierają się przyjęcia powszechnego sekwestru, jeżeli sami przyznają, że ten sekwestr nie wydobędzie o drobników niczego więcej, ponadto, co zdobyć się od nich uda.

Dalsze rozprawy w kwestyi sekwestru odroczono do jutra.

Po przemówieniach pp. Raucha, Gdyka i de Rosseta **przyjęto następnie wniosek komisyi o**

URUCHOMIENIE FABRYK MONOPOLU TYTONIOWEGO W MAŁOPOLSCE.

Na podstawie wniosku komisyi nietylkalności poselskiej i referatu p. Marka odmówiono żądaniu sędziego śledczego **w sprawie wydania p. Napiórkoskiego.** Podobnie na wniosek p. Małupy odmówiono żądaniu **wydania pp. Stapińskiego i Wojtaszka.**

Po odesłaniu paru wniosków w różnych sprawach do poszczególnych komisyi, Sejm przystąpił do rozpraw nad naglymi wnioskami P. S. L. tudzież p. Daszyńskiego i tow.

w sprawie Cieszyńskiej

Wnioski uzasadniali pp. Buzek i Daszyński.

Wniosek P. S. L. brzmi: 1. Sejm wzywa rząd, aby zwrócił uwagę rządu francuskiego na **głębokie zaniepokojenie społeczeństwa polskiego, wywołane polityką komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie, i ma możliwość ostrego zatargu między przewodnictwem komisyi a społeczeństwem polskiem** w razie, gdyby postępowanie komisyi nie uległo zmianie i gdyby uzasadnione skargi ludności polskiej, nie zostały uwzględnione. 2. Sejm przesyła ludności polskiej, walczącej o nieprzedawnione prawa przynależenia do państwa polskiego, wyrazy czci i hołdu i wzywa ją do wytrwania, zapewniając ją, że **nie opuści jej w walce o najświętszą sprawę.**

P. Daszyński i tow. wnoszą: Sejm wyraża **gorące uznanie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim** za wytrwałą, pełną godności i poświęcenia obronę praw przynależności swej do Polski. **Sejm solidaryzuje się z ludem polskim na Śląsku** w tej obronie i oświadcza, że **Polska nie cofnie się przed żadnym trudem i ofiarą w dążeniu do tego celu.** Sejm wzywa rząd, aby natychmiast poczynił **energiczne kroki u rządów sojuszniczych** celem zabezpieczenia bezstronnego i uczciwego przeprowadzenia plebiscytu.

MINISTER SPRAW ZAGR. WYPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA NAGŁOŚCIĄ WNIOSKÓW,

oświadczając, że w komisyi spraw zagr. **będzie mógł dać szczegółowe w tej sprawie wyjaśnienia.** Jako stróż międzynarodowych stosunków Polski zaznacza, że z Francyą łączą nas stosunki bardzo życzliwe i że stąd czerpie nadzieję, **że obecny epizod będzie tylko chwilowem nieporozumieniem,** które zostanie przez rząd francuski wyjaśnione ku naszemu zadowoleniu. Przyłącza się wreszcie do hołdu całego Sejmu dla ludności ziemi Cieszyńskiej.

Sejm przyjął jednomyślnie nagłość obu wniosków, poczem odesłano je do komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie dziś.

Min. Grabski za sekwestrem płodów rolnych.

Warszawa. (Telef. M) Min. skarbu Grabski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że w sferach rządowych ustala się przekonanie, iż całkowity sekwestr produktów rolnych i dostarczanie ich mieszkańcom po stałych cenach jest absolutną koniecznością. Żaden organizm nie może wytrzymać podwyżki cen artykułów żywnościowych o kilkaset procent w ciągu kilku miesięcy. Tego żaden rząd tolerować nie może. Rolnik niema stanowczo prawa do obecnie praktykowanych cen za swe produkty. Aby móc sekwestr całkowicie przeprowadzić rząd postara się o dostawę zboża i innych produktów koniecznych do wyżywienia z Ameryki, jakkolwiek pociągnie to za sobą znaczne ofiary ze strony skarbu. Rząd rozumie jednak, że tylko przez ujęcie całego zboża krajowego i dostarczenia mieszkańcom żywności po stałych cenach będzie mógł ziemu zaradzić i umożliwić wyżycie warstwom robotniczym i urzędniczym.

Nowy zarząd klubu posłów ludowych.

Warszawa (Tel. M.) Klub posłów P. S. L. dokona dziś wyboru nowego zarządu. Jak słychać prezesem zostanie poseł W. Witos, wiceprezesami pp. Jan Dąbski i M. Rataj, sekretarzami Koralczuk i Mlucha.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Główny Dóbr Państwowych w Warszawie, ul. Senatorska Nr. 15, zamierza sprzedać około 8500 m.³ kloców dębowych, pochodzących z państwowego nadleśnictwa Czarna Wieś, loco stacya kolejowa Czarna Wieś.

Pisemne oferty według wzoru na kupno powyższego drzewa wnosić należy do Głównego Zarządu Dóbr Państwowych w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na kupno około 8500 m.³ drzewa dębowego w nadleśnictwie Czarna Wieś" w terminie do 15 marca 1920.

Do oferty dołączyć należy referencye znanych w kraju firm lub instytucyj handlowych, dotyczące stosunków finansowych oferenta, jakoteż opinii, jakiej zażywa w świecie handlowym.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy okazać w Głównym Zarządzie Dóbr Państwowych kwit na wadyum w sumie 1,000.000 Mk. w gotówce lub w asygnatach polskiej pożyczki państwowej, złożone w kasie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (ul. Senatorska 15).

Główny Zarząd zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich bez wyjątku ofert, jakoteż prawo dowolnego wyboru pomiędzy ofertami bez względu na wysokość ofiarowanej ceny kupna.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach biurowych w Głównym Zarządzie Dóbr Państwowych w Warszawie, Senatorska Nr. 15, w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych w Siedlcach, oraz w Nadleśnictwie Czarna Wieś.

Wzór oferty.

Do Głównego Zarządu Dóbr Państwowych w Warszawie.

Powołując się na ogłoszenie z . . . . . Nr. . . ., obowiązuję się kupić przeznaczone do sprzedaży w Nadleśnictwie Czarna Wieś drzewo dębowe w ilości około 8500 m.³ po cenie (cyframi) . . . (słowami) . . . . za jeden m.³, przyczem oświadczam, iż ogłoszone warunki sprzedaży są mi dokładnie znane. 226

Moje stałe miejsce zamieszkania . . . . . .
Imię i nazwisko . . . .
Zajęcie . . . .
Adres . . . .

Warszawa, d. 30 stycznia 1920 r.
Główny Zarząd Dóbr Państwowych.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.